

Totalna histeria

22 stycznia 2015

Brzmi to jak ironiczny żart, ale nim nie jest. Niespełna tydzień po wielkim marszu jedności w obronie „wolności słowa” w Paryżu, władze francuskie wsadziły do więzienia nastolatka za... ironizowanie. Oficjalny zarzut, jaki mu postawiono, to „wspieranie terroryzmu”. Cóż on takiego zrobił? Ano, zamieścił na swoim koncie Facebook poniższy rysunek, który pierwotnie ukazał się 7 stycznia b.r. na stronie francuskiego satyryka Dieudonné, któremu kilka dni wcześniej postawiono podobny zarzut, bo powiedział: „Jestem Charlie Coulibaly”, chcąc dać wyraz temu, że jego również traktuje się jak terrorystę.

Wspieranie terroryzmu: prześmiewcza okładka magazynu satyrycznego

„Charlie Hebdo”, która pojawiła się w sieci po zamachach w Paryżu. Karykaturę opatrzono podpisem:

“Charlie Hebdo to gówno. Nie zatrzymuje kul.”

A oto oficjalna wersja okładki z lipca 2013:

Obrona wolności: okładka magazynu satyrycznego “Charlie Hebdo” z lipca 2013, szydząca

z egipskich protestantów zamordowanych po krwawym zamachu stanu. Karykaturę opatrzono podpisem:

„Koran to gówno. Nie zatrzymuje kul”.

Jeśli rzeczywiście tak przedstawiała się sytuacja, to ten incydent stanowi kolejny dowód na to, że Francja coraz bardziej przesiąknięta jest atmosferą hipokryzji i selektywnie stosowanej wolności słowa. Szydzisz z islamu i muzułmanów – wspierasz wolność słowa, drwisz i obrażasz tych, którzy znieważają muzułmanów (stosując dokładnie te same środki wyrazu) – trafiasz za kratki.

Wiele aresztowań, a było ich już do tej pory przeszło 70, zakrawa na absurd i trudno zrozumieć, czemu one służą. Jedną z

zatrzymanych i oskarżonych o „wspieranie terroryzmu” jest 14-letnia dziewczyna, która rzekomo wykrzykiwała do motorniczego tramwaju: „Jesteśmy siostrami Kouachi, sięgniemy po nasze kałasznikowy”. W miasteczku Lille na północy Francji zawieszono trzech pracowników szkoły za rzekomą odmowę uczczenia minutą ciszy pamięci ofiar zamachu na redakcję „Charlie Hebdo”.

Za „publiczną zniewagę” i „podburzenie do dyskryminacji, nienawiści i przemocy” zostali oskarżeni: raper Saïdou z zespołu Z.E.P. za tekst refrenu piosenki: „Pieprz Francję i jej kolonialną przeszłość, paternalistyczne reagowanie, smród, zaduch. Pieprz Francję i jej imperialistyczną historię, jej kapitalistyczne mury, fortece i urojenia”, oraz socjolog Saïd Bouamama za książkę pt. „Pieprz Francję” („Fuck France”). Jak na ironię akronim nazwy zespołu Z.E.P. pochodzi od wyrażenia: „Strefa swobodnej ekspresji” (Zone d’expression populaire).

Jest tylko kwestią czasu, kiedy do odpowiedzialności karnej zostaną pociągnięci aktywiści na rzecz wolnej Palestyny czy bojkotujący politykę Izraela.

W niemal wszystkich przypadkach, kiedy podaje się do wiadomości publicznej nazwiska zatrzymanych, aresztowane osoby to młodzi potomkowie imigrantów z Afryki Północnej, będący niekiedy pod wpływem alkoholu, co sugerowałoby, że polowanie na „gloryfikujących terroryzm” jest dosyć ukierunkowane. Dodatkowo, w ostatnim czasie odnotowano wzmożone incydenty napaści na muzułmanów i podpalenia ich domów – grupy monitorujące sytuację we Francji zgromadziły dane o co najmniej 83 przypadkach ataków i gróźb o podłożu islamofobicznym, jakie zdarzyły się od czasu ataku na Charlie Hebdo. Doszło też do co najmniej 21 incydentów ostrzelania albo obrzucenia granatami budynków.

W ubiegłym tygodniu przedstawiciele Francuskiej Ligii Praw Człowieka oświadczyli, że zaostrzenie prawa antyterrorystycznego we Francji nie wpłynie na poprawę

bezpieczeństwa, natomiast osłabi prawa i wolności obywatelskie oraz wystawi na szwank wiarygodność francuskiego wymiaru sprawiedliwości.

Co ciekawe, w 2013 roku były dziennikarz Charlie Hebdo, Olivier Cyran, pokazał w swoim artykule, jak obsesyjna zjadłość magazynu wymierzona przeciw muzułmanom zaczęła się wkrótce po atakach z 11 września. Zadaje to kłam powszechnemu przekonaniu, że Charlie Hebdo atakował wszystkich tak samo i tylko muzułmanie byli jakoś zbyt uwrażliwieni. Cyran podkreślił również, że ta ponad 10-letnia działalność przyniosła bardzo realne skutki w postaci utwierdzenia się dość powszechnego poglądu, że islam stanowi duży „problem” w francuskim społeczeństwie.

Mayanthi Fernando, profesor antropologii z Uniwersytetu Kalifornia, powiedziała w jednym z wywiadów: „Dla wielu osób ostatnie ataki terrorystyczne [we Francji] to znak, że francuscy muzułmanie nie chcą się integrować. Pytają, czy muzułmanie są w stanie w pełni zaakceptować świeckie wartości i wątpią w to, że muzułmanin może być jednocześnie Francuzem”.

Fernando zauważa również, że pomimo pozornej świeckości Francji, państwo to zawsze uprzywilejowywało pewne konkretne grupy religijne. Kiedy jednak muzułmanie, stanowiący 7,5% obywateli, oczekiwali podobnego traktowania, przypominano im, że żyją w świeckim kraju, gdzie wymaga się oddzielenia religii od życia publicznego.

W książce pt. „Islam w liberalizmie” („Islam in Liberalism”) Joseph Massad napisał: „Jeśli muzułmanie odmówią dobrowolnego nawrócenia się [na nowoczesność i liberalne wartości], muszą zostać do tego zmuszeni przy użyciu sił zbrojnych, gdyż ich opór zagraża podstawowej wartości liberalizmu, a mianowicie jego powszechności oraz konieczności jego propagowania na skalę globalną”.

Autorstwo: Ali Abunimah

Źródło oryginalne: [Electronic Intifada](#)

Tłumaczenie (skrót) i źródło polskie: [PRACowniA](#)